

Protokół nr 27/2021 z posiedzenia zdalnego Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 22 lutego 2021 r.

Posiedzenie zdalne Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 13 członków Komisji (**lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu**), p. Adama Urbanka Naczelnika Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady (**lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.**), otworzył o godzinie 15¹⁵ Przewodniczący Komisji Zdzisław Grygier. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) realizacja zadań i wydatkowania środków z budżetu z zakresu geodezji i kartografii,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące:
 - przyjęcie protokołu ze zdalnego posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 25 stycznia 2021 r.,
 - wolne głosy.

Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1) Realizacja zadań i wydatkowania środków z budżetu z zakresu geodezji i kartografii.

Zgodnie z pierwszym punktem porządku obrad Przewodniczący Komisji udzielił głosu Naczelnikowi Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, celem przedstawienia informacji nt. realizacji zadań i wydatkowania środków z budżetu z zakresu geodezji i kartografii.

Naczelnik omówił informację nt. realizacji zadań i wydatkowania środków z budżetu z zakresu geodezji i kartografii, zgodnie z treścią przekazaną radnym na oprogramowaniu Esesja (**załącznik nr 3 do protokołu**).

Kolejno Przewodniczący Komisji otworzył dyskusję, wobec braku chętnych do zabrania głosu, zamknął ten punkt porządku obrad.

Ad. 2) Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.

W pierwszej kolejności Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Sylwii Ogierman Podinspektorowi Wydziału Kontroli i Zdrowia, celem zapoznania radnych z projektem uchwały w sprawie **wystąpienia z apelem dotyczącym leczenia uzdrowiskowego (Druk Nr 1)**.

Podinspektor dokonała omówienia projektu uchwały w sprawie **wystąpienia z apelem dotyczącym leczenia uzdrowiskowego**, zgodnie z treścią projektu uchwały przekazanego radnym.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że na posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych zaproponował, aby nie procedować ww. projektu uchwały, z uwagi na to, że nie zawiera pełnej informacji odnośnie kosztów, jakie tam nastąpiły. Z tego, co zostało powiedziane, że było tam izolatorium, ale za nie placówka otrzymała środki, tak samo, jak otrzymywała środki na prowadzenie rehabilitacji. Dodał, że nie wiadomo dokładnie, czy środki pokrywały się. Ponadto nie wiadomo, czy i w jakim stopniu zakłady korzystały z „Tarczy antykryzysowej” oraz, czy zostały zwolnione z ZUSu. Wskutek tego byłoby to potrzebne, a nie ma tego w projekcie, ani otrzymanej korespondencji. Gdyby były te informacje można byłoby stwierdzić, czy taki problem istnieje. Jeśli mamy przedstawiać argumenty, to muszą mieć uzasadnienie. Poprosił, by zastanowić się nad tym. Dodał, że nasz SP ZOZ w Pszczynie również nie mógł wykonywać pewnych zadań odnośnie Poradni, w związku z COVIDem i również musi zwrócić do NFZ środki, które miał przyznane, tj. 1/12 miesięcznie, bowiem nie wykorzystał środków, które zostały przyznane na wykonanie procedur medycznych. Dodał, że w przypadku „Gwarka” działało izolatorium. Ponadto zakłady korzystały z pomocy, choć nie wie, czy akurat ten. Jeśli zakład wykazał straty, musiał korzystać z „tarczy”, czy zwolnienia z ZUSu. Wskazany byłoby, aby wnioskodawca przekazał takie informacje radnym, by mogli czarno na białym pokazać, czy jest to zasadne i czy radni mogą zgłaszać takie uchwały intencyjne. Jeżeli tak jest, to nie ma problemu, a jeżeli nie mamy dokumentów i bazujemy na tym, co napisano w piśmie, że chcą być zwolnieni, to nie ma nad czym dyskutować. Dodał, że osobiście chciałby zostać zwolniony, jako zakład opieki zdrowotnej i może też w tej sprawie można byłoby przygotować uchwałę intencyjną. Niestety, ale tak nie powinno to działać, należy postępować logicznie. Jeśli jednostki potrzebują wsparcia, jeśli nie mogli pracować z powodu izolatorium, to jest dwoma rękami za tym, żeby pomóc, ale

należy to przedstawić i udowodnić, wtedy jest to proste, łatwe i nie zajmowałoby to radnym czasu.

P. Starosta zwróciła uwagę radnych na pismo załączone pod projektem uchwały na oprogramowaniu Esesja, które zawiera informację dot. Zespołu „Gwarek” w Goczałkowicach-Zdroju wobec skutków dla jego działalności pandemii COVID-19. Z ww. pismem zwróciła się p. Barbara Duc, która jest aktualnie Dyrektorem „Gwarka”. W dniu dzisiejszym o godz. 13⁰⁰ odbyła się konferencja z p. Wojewodą na temat szczepień, ale też pandemii oraz zbliżającej się nie daj Boże następnej fali. Poinformowała, że jeszcze dziś była w kontakcie z p. Duc, by przekonać się, czy na pewno wszystko tak wygląda. Zwróciła uwagę, że w piśmie na stronie trzeciej w akapicie trzecim p. Dyrektor pisze, że „na podstawie obowiązujących umów pobrane środki w Lecznictwie Uzdrawiskowymi Rehabilitacji Leczniczej podlegają rozliczeniu z wykonaniem do końca określonego w umowie okresu rozliczeniowego. Wobec wydłużenia okresu rozliczeniowego dla większości umów z 31.12.2020r. do 30.06.2021 r. rozliczenie świadczeń, czyli nadrobienie lub zwrot środków pobranych w ramach zaliczki 1/12 ma nastąpić do połowy 2021r. Są to ogromne kwoty, których nie można ani odrobić ani oddać szczególnie w obecnej sytuacji trwającej nadal pandemii”. Pani Dyrektor zwraca uwagę na to, że „Gwarek” dostał kolokwialnie mówiąc „rykoszetem” po decyzji związanej z izolatorium, ponieważ pacjenci nie przyjeżdżali do szpitala z uwagi na to, że w sąsiedztwie było izolatorium. Stąd liczba pacjentów była zredukowana. Obecnie pacjenci nie przyjeżdżają, bowiem nie są jeszcze zaszczepieni. Nie jest to tylko kwestia sanatorium, ale również leczenia rehabilitacyjnego, bowiem są tam oddziały szpitalne, rehabilitacji, narządów ruchu i neurologiczne, gdzie na oddziałach nie ma pacjentów. Dodała, że od początku roku z NFZ nie wpłynęły żadne zaliczki dla tego szpitala, więc sytuacja staje się bardzo napięta, a zapowiedziane m.in. przez p. Dyrektor Gil z NFZ jest 70% środków na ten rok. Sytuacja jest niezwykle trudna w całym lecznictwie uzdrawiskowym, bowiem z powodu pandemii pacjenci nie jeździli do uzdrowisk, a nawet jak były krótkie przerwy (co wynika z pisma), gdzie mogły pracować sanatoria, to „Gwarek” nie mógł, bowiem tam nie przyjeżdżali pacjenci z powodów, które już znamy. Natomiast jeśli chodzi o samo Uzdrowisko w Goczałkowicach-Zdroju, to jest po rozmowie zarówno z p. Kordonem Prezesem Uzdrowiska i p. Wójtem Gminy i sytuacja tam jest naprawdę trudna. Dodała, że dziś próbowała przeprowadzić jeszcze jedną rozmowę z p. Prezesem w sprawie pytań radnego, ale chyba nie będzie już tajemnicą, że p. Prezes zrezygnował ze swojego stanowiska w dniu dzisiejszym. Niezależnie od wszystkiego,

oczywiście poprosi o takie dane. Jej zdaniem wsparcie i prośba o zwrócenie uwagi strony Rządowej na sytuację uzdrowisk oraz sytuację Gminy uzdrowiskowej, jaką jest Gmina Goczałkowice-Zdrój, gdzie mowa o dwóch dużych zakładach pracy, które de facto nie mogą funkcjonować ze względu na pandemię i wcześniejsze decyzje, jest dobrą wolą ze strony Rady Powiatu. Dodała, że p. Dyrektor bardzo o to prosiła, prosił również p. Prezes Kordon jej zdaniem niebezpodstawnie. Szczegółowe pismo p. Dyrektor Duc wydaje się, że wyjaśnia bezwzględnie potrzebę. W piśmie p. Dyrektor powołuje się na konkretne fakty i wyniki.

Radny Roman Bańczyk przekazał, że z informacji, które przeczytał, jego zdaniem izolatorium nie było w „Gwarku”, tylko obok. Natomiast z wypowiedzi radnego Aleksandra Malchera zrozumiał, że izolatorium było w „Gwarku”, który nie działał, bo było tam izolatorium. W związku z powyższym poprosił o wyjaśnienie tego wątku.

P. Starosta przekazała, że izolatorium zostało stworzone decyzją Wojewody w Uzdrowisku, po tej stronie, gdzie pracował p. Prezes Kordon, natomiast nie było powołane w „Gwarku”. „Gwarek” poprzez bliskie sąsiedztwo izolatorium otrzymywał odmowy od pacjentów, którzy byli wystraszeni bliskim sąsiedztwem z izolatorium i odmawiali przyjazdu, w tym krótkim okresie, kiedy mogło działać zgodnie z przepisami Ministra Zdrowia, co stanowiło około 3 miesięcy w ciągu roku. Obecnie nie przyjeżdżają pacjenci ze względu na kwestie związane ze szczepieniami, bowiem wiele osób nie zostało jeszcze zaszczepionych. Wiele pacjentów rezygnuje i przesuwają terminy, w związku z czym praca jest bardzo zaburzona i nie ma finansowania. Niedowyożonanie jest bardzo duże, a jeszcze z tego powodu w tym roku ma być zapłacone 70% niedowyożonania. W związku z tym bardzo trudno będzie utrzymać Szpital. Dodała, że jest tylko przekąźnikiem tego, co zostało zawarte w piśmie. Oczywiście propozycja projektu uchwały została przedłożona ewidentnie na prośbę tych dużych zakładów pracy.

Radny Roman Bańczyk przekazał, że chodziło o to, czy „Gwarek” nie prowadził izolatorium i nie mógł z tego korzystać.

P. Starosta przekazała, że „Gwarek” żadnych środków z tego tytułu nie otrzymywał.

Przewodniczący Komisji przekazał, że omawiana uchwała jest stricte intencyjna, bowiem w jej treści jest prośba o podjęcie działań, rozwiązań prawnych, wspierających leczenie uzdrowiskowe, która po ewentualnym jej podjęciu, zostanie wysłana do rozpoznania Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Zdrowia,

Marszałkowi, czy Prezesowi NFZ. Przekazał, że nie do końca zgodziłby się z radnym Aleksandrem Malcherem, że możemy komuś pomóc nieskutecznie. Dodał, że wszystkie tarcze polegają też na tym, że sprawdza się to, czy ktoś skutecznie powinien otrzymać pieniądze z którejś z tarczy, czy też nie. Dodał, że podmiot zainteresowany musi wskazać wskaźniki, które uległy obniżeniu. Podejmując tą uchwałę nic Rady nie ogranicza.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że to wszystko się zgadza, bowiem dotyczy to obu zakładów. Chodzi o to, czy zakłady zostały bez wsparcia, czy otrzymały jakieś zwolnienia. Jest to ważne, bowiem bazując na tym, że wiemy dokładnie, jak wygląda pomoc udzielana tym zakładom możemy z całą pewnością zostać przekonani do tego, że faktycznie, w jakiś sposób należy działać. Dodał, że zawsze należy mieć oparcie w faktach. Przekazał, że jeśli występuje o wsparcie, to pisze wszystko, co tej sprawy dotyczy, jakie były środki, ile stracił, jakie są potrzeby, itd. Przekazał, że tak samo działa na rynku i na tej samej płaszczyźnie, dlatego jest zdziwiony tym, że te jednostki w taki lakoniczny sposób występują do nas. Przekazał, że osobiście również chciałby być zwolniony z 1/12, czy 1/10, bądź 1/5, ale niestety tak nie jest, bo tak się nie dzieje. Muszą być zaprzęgnięte do tego inne mechanizmy, aby te jednostki mogły, w jakiś sposób funkcjonować. Trzeba też pokazać, czy faktycznie jest tak, że zostali pozostawieni sami sobie, bez wsparcia i pomocy. Muszą pokazać, że w związku z tym przesyłają do Rady Powiatu intencje, aby były podejmowane takie kroki. Przekazał, że wspomina o tym, bowiem każdy potrzebuje pomocy, ale należy też wiedzieć na jakiej działamy płaszczyźnie i jak to faktycznie wygląda w jednostkach.

Przewodniczący Komisji przekazał, że mimo wszystko radni rozstrzygną ten spór poprzez głosowanie.

P. Starosta przekazała, że p. Dyrektor Duc napracowała się bardzo nad tym pismem i dane, o które prosi radny Aleksander Malcher zostały zamieszczone. Przekazała, że na pierwszej stronie jest napisane, że „w związku z utworzeniem na terenie Goczałkowice-Zdrój izolatorium, Zespół Sanatoryjno-Szpitalny Rehabilitacji Narządu Ruchu „Gwarek” nie wznowił działalności w zakresie Lecznictwa Uzdrowiskowego, ponieważ NFZ decyzją z dnia 09.06.2020 r. wstrzymał kierowanie pacjentów do uzdrowiska na terenie gminy uzdrowiskowej Goczałkowice-Zdrój, a PPIS w Tychach decyzją z dnia 20.07.2020 r. nakazał Zespołowi „Gwarek” zaprzestania udzielania świadczeń do czasu zakończenia funkcjonowania izolatorium w podmiocie

leczniczym Uzdrowisko Goczałkowice-Zdrój sp. z o.o. Działalność uzdrowskowa w naszym Ośrodku mogła być zatem wznowiona dopiero po likwidacji izolatorium, która nastąpiła 17.09.2020r. To opóźnienie w uruchomieniu działalności Uzdrowskiej spowodowało stratę w wysokości ok. 1 000 000 zł. ” Kolejno odczytała dalszy fragment, że „Pacjenci kierowani na Oddział Rehabilitacji Ogólnoustrojowej odmawiali przyjazdu, tłumacząc to obawą przed zarażeniem w izolatorium. Były to obawy absolutnie nieracjonalnie, ale z ich powodu od marca do września 2020 r. ok. 40% pacjentów odmówiło przyjazdu do naszego Ośrodka. Spowodowało to kolejne ok. 2 400 000 zł straty w zakresie świadczeń Rehabilitacji Leczniczej prowadzonej na naszych oddziałach szpitalnych”. Zwróciła uwagę, że p. Dyrektor dała bardzo konkretne informacje. Oczywiście otrzymywała wspomnianą 1/12, ale teraz okazuje się, że musi to do końca czerwca br. rozliczyć i przedstawia irracjonalność sytuacji, bowiem nadal trwa pandemia, nie ma 100% obłożenia, ale żeby wszystko nadrobić i móc zwrócić pieniądze, należałoby położyć dwie osoby na jednym łóżku. Warto byłoby wesprzeć i pokazać tą irracjonalność, szczególnie jeśli chodzi o Goczałkowice-Zdrój, bowiem nie w każdym uzdrowisku w Polsce było izolatorium.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że p. Starosta przeczytała, czego zakłady oczekują od Rady, ale nie ma informacji nt. straty, jaką poniosły. Zapytał, czy p. Starosta z dokumentów może wyczytać, jakie otrzymali wsparcie, czy było zwolnienie z ZUS, wyrównanie strat? Dodał, że czytał pismo 10 razy, ale być może coś pominął, albo p. Starosta posiada inne dokumenty. Przekazał, że p. Starosta wskazała jedynie straty, które wyniknęły z tego, że jednostka nie działała. Zapytał, czy można gdzieś przeczytać, jakie otrzymali wsparcie i dlaczego tego tam nie ma?

P. Starosta przekazała, że nie ma informacji dot. tego, jakie środki wsparcia otrzymali. Dodała, że zapytała o to p. Dyrektor PUP w Pszczynie, która sprawdzi to w ramach swoich możliwości. Przekazała, że nie wie, czy będzie to nadużycie, jeśli powie, że jeżeli otrzymali takie wsparcie, to jest ono na tyle niewystarczające, że p. Dyrektor zwróciła się z taką prośbą, uzasadniając ją bardzo mocno.

Przewodniczący Komisji zaproponował, aby przegłosować proponowany projekt, wtedy zobaczymy, jak sytuacja się wyjaśni.

Kolejno Przewodniczący Komisji poprosił p. Grzegorza Górkę Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Pszczynie o przedstawienie projektu uchwały w

sprawie **powierzenia Gminie Pawłowice zadania z zakresu utrzymania dróg publicznych (Druk Nr 2).**

Dyrektor omówił projekt uchwały w sprawie **powierzenia Gminie Pawłowice zadania z zakresu utrzymania dróg publicznych**, zgodnie z treścią uzasadnienia projektu uchwały przekazanego radnym.

Kolejno Przewodniczący Komisji poprosił p. Marka Dutkowskiego Skarbnika Powiatu o omówienie projektu uchwały w sprawie **przekazania Staroście Pszczyńskiemu do załatwienia skargi na działalność Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pszczynie z dnia 12 lutego 2021 r. (Druk Nr 4).**

Skarbnik dokonał omówienia projektu uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym wraz z autopoprawką.

Radny Aleksander Malcher zapytał, o co chodziło w skardze, co zarzucał Skarżący?

Skarbnik poinformował, że część skargi, co do której właściwy jest Wojewoda, będzie można dopiero określić po jej rozpatrzeniu. Dodał, że osobiście nie brał udziału w Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, dlatego nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Komisja tak, a nie inaczej zadecydowała. Niemniej jednak chodzi również o kwestie organizacji pracy w Wydziale Architektury i Budownictwa, a w skardze poruszana była m.in. terminowość, z czym trudno się zgodzić i czego Naczelnik Wydziału nie potwierdza, a co będzie przedmiotem postępowania kontrolnego i nadzorczego. Dokładnie tak samo, jak w sprawie dot. stosowania Prawa budowlanego, czy też interpretacji pewnych stawianych wymogów. Oczywiście p. Wojewoda w tej kwestii wypowie się. Dodał, że na tym etapie nie może więcej powiedzieć, bo zakłada, że zgodnie z treścią projektu uchwały p. Starosta zawiadomi Wysoką Radę o sposobie rozpatrzenia skargi. Wtedy będzie jasne, co było i jaki jest stan faktyczny.

Radna Helena Gąska przekazała, że jako członek Komisji Skarg, Wniosków i Petycji chciałaby przybliżyć sprawę. Otóż Skarżący w jednej części złożonej skargi skarżył się na opieszałość załatwiania spraw przez Wydział Architektury i Budownictwa, jak również arogancję urzędniczą. Z kolei druga część skargi dotyczyła nieprzestrzegania Prawa budowlanego. Stąd wysłuchując Skarżącego Komisja podjęła taką decyzję. Dodała, że w obecności Skarżącego była poruszona kwestia, że część skargi, która dot. Prawa budowlanego zostanie przekazana do Wojewody

Śląskiego, co nie za bardzo spodobało się Skarżącemu i był przeciwny temu. W związku z czym wycofał skargę w tej części. Dodała, że Skarżący mówił, że dla niego najważniejsze jest, aby zmieniła się obsługa, a sprawy załatwiane były szybciej i nie było arogancji. Później jednak znowu zmienił zdanie i podtrzymał pierwotną wersję skargi, co spowodowało, że część skargi dot. przepisów Prawa budowlanego, zgodnie z treścią projektu, zostanie przekazana Wojewodzie, a część dot. pracy Wydziału p. Staroście.

Radny Krzysztof Spyra zapytał, jaki ma sens, aby Komisja dyskutowała nad ww. projektem uchwały, skoro nie ma żadnej wiedzy w tym temacie, czego dotyczyła skarga. Powiedzmy, że radna Helena Gąska przybliżyła sprawę, jako członek Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Nie zmienia to faktu, że mamy dyskutować i podejmować jakąś decyzję w sprawie, o której Komisja nic nie wie, prócz ogólnych stwierdzeń, że dot. dwóch części, które zostaną przekazane do Wojewody i Starosty. Stąd nie wie, czy jest sens, by taka sprawa rozpatrywana była na posiedzeniu Komisji Gospodarki (...), chyba, że wynika to z przepisów, że tak być musi. Dodał, że nie dziwi jego to, że sprawa dotyczy opieszałości i arogancji, bowiem w ubiegłym roku miał do czynienia z Wydziałem Architektury i Budownictwa, gdzie załatwiał jedną decyzję, a w zasadzie jego żona przejęła załatwianie sprawy i kontakt z Wydziałem, bo nie było to na jego nerwy. Dodał, że osobiście jego to nie dziwi. Zapytał, czy ma sens głosowanie nad ww. projektem uchwały na Komisji Gospodarki (...)?

Przewodniczący Komisji przekazał, że ww. projekt uchwały trafił do Komisji z uwagi na to, że Wydział Architektury (...) jest w zakresie zainteresowania Komisji. Natomiast co do przekazania skargi Staroście należy zrobić, to w sposób formalny i móc otrzymać odpowiedź.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że rozumie, ale podejrzewa, że przybliżenie treści skargi nie jest pewnie możliwe z powodów obowiązków RODO, o czym może wiedzieć tylko Komisja Skarg (...), czego faktycznie dotyczyła skarga. Dodał, że za chwilę Komisja będzie głosować w temacie, o którym nie ma żadnego pojęcia merytorycznego.

Skarbnik przekazał, że trudno nie zgodzić się z pewnymi argumentami, które podnosi przedmówca, niemniej jednak ten projekt uchwały nie dotyczy załatwienia skargi, czy rozpatrzenia, tylko przekazania zgodnie z właściwością do rozpatrzenia. W związku z tym, jeśli tak można określić, to obowiązek Rady spoczywa na odpowiednim

ukierunkowaniu skargi, a nie na jej merytorycznym rozpatrywaniu. Jeśli chodzi o merytorykę, to Rada się tym nie zajmuje.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że rozumie, iż wynika to z przepisów prawa, że należy to tak skierować.

Skarbnik przekazał, że chodzi tylko o skierowanie, bowiem Wysoka Rada nie rozpatruje tego w ogóle merytorycznie.

Kolejno Przewodniczący Komisji udzielił głosu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2021 rok (Druk Nr 5)**.

Skarbnik Powiatu omówił projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2021 rok**, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że analogicznie do tego samego projektu uchwały procedowanej na posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych Skarbnik dokładnie powiedział z czego wynikają koszty sądowe. Dodał, że Powiat nałożył na wykonawców, którzy realizowali zadania karę. Sąd uznał, że kary zostały nałożone w sposób bezprawny, dlatego należy dokonać zwrotu. Prócz tego Powiat ponosi z tego powodu koszty w kwocie 68 228 zł. Kolejno poprosił p. Skarbnika, aby przybliżył radnym, o co chodziło. Dodał, że osobiście wie o co chodziło, ale pozostali radni nie.

Skarbnik poinformował, że kara, która została naliczona wynikała z opóźnienia w realizacji zadania dot. modernizacji ul. Zdrojowej w Pszczynie i ul. Jeziornej w Goczałkowicach-Zdroju. Poinformował, że projekt był współfinansowany ze środków budżetu państwa, Gminy Goczałkowice-Zdrój oraz Gminy Pszczyna. Z uwagi na to, że zadanie zostało zakończone po terminie naliczone zostały kary umowne, wynikające z zawartej umowy. Projekt umowy był również częścią postępowania przetargowego, ponieważ zapłata kary, czy jej wymierzenie następuje na podstawie noty karnej, która została wystawiona. Z uwagi na to, że środki nie zostały wpłacone na tej podstawie w obowiązującym terminie ostatnią fakturę, która była płatna za wykonanie tego zadania pomniejszono o kwotę naliczonych kar wynikających z not. Z karą nie zgodził się wykonawca, zwrócił się do sądu o uchylenie tej części umowy, żeby nie musiał płacić kar. W efekcie końcowym sąd uznał rację wykonawcy, w tej części prawie dwóch lat, że były dni z opadami deszczu, kiedy nie mógł pracować, nie uwzględniając naszych argumentów, że przez wiele tygodni, czy miesięcy nie

było nikogo z wykonawców na placu budowy, kiedy była pogoda. Poinformował, że w roli przedstawiciela Powiatu występował Mecenas Gembalczyk, który argumentował nasze racje. Niemniej jednak sąd nie przychylił się do naszego stanowiska i nakazał zwrócić naliczoną karę, w tym również koszty sądowe oraz koszty odsetek.

Przekazał, że gdybyśmy tej kary nie naliczyli, to postępowanie byłoby odwrotne. W związku z tym Powiat zrealizował umowę, w takim wymiarze, w jakim była zawarta.

Dodał, że radni wiedzą doskonale, że nie po raz pierwszy następuje tzw.

miarkowanie kar lub całkowite cofnięcie kar dla wykonawców. Przekazał, że być może nie powinniśmy zakładać w ogóle takiej klauzuli, ale są to klauzule ostrożnościowe pozwalające, by w jakiś sposób dyscyplinować wykonawców, aby rzeczywiście wszystko działało się w terminie. Dodał, że więcej w tym temacie powiedziałyby na pewno Dyrektor PZD w Pszczynie lub Mecenas Gembalczyk.

Przekazał, że jest to prawomocny wyrok, który trzeba wykonać. Z uwagi na to, że kwota kary była kwotą zostawioną na depozycie, nie zasilila dwa, czy prawie trzy lata temu, środków Powiatu, ponieważ była rozszczeniem spornym, zwrot nie wymagał nowych środków, niemniej jednak powstały koszty i należy je zapłacić.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że inwestycja była realizowana jeszcze przez inne samorządy, w związku z czym zapytał, czy inne samorządy również wystąpiły o karę umowną za niewykonanie planu i czy również zabezpieczyły środki, czy sprawa również toczyła się w sądzie i również muszą ponieść koszty? Kolejno zapytał, jaka była zabezpieczona kwota, że są tak ogromne odsetki? Dodał, że jego zdaniem adwokaci nie kosztowali 68 000 zł.

Skarbnik przekazał, że jedynym inwestorem był Powiat Pszczyński, ponieważ jest to droga powiatowa. Dodał, że mówił o tym, że współfinansowanie nastąpiło ze środków Gminy Pszczyna i Goczałkowice-Zdrój oraz budżetu państwa. Kolejno poinformował, że kwota naliczonych kar, przy projekcie prawie 10 000 000 zł, wynosiła 209 000 zł, stąd kary nie były nie wiadomo jak duże, by trzeba było je miarkować. Dodał, że jest to jego opinia, ale sąd był innego zdania. Przekazał, że jest to prawomocne orzeczenie, które należy wykonać. Odnośnie kosztów sądowych wyniosły 25 296 zł, zaś koszty odsetek 42 932 zł. Odsetki ustawowe nie mają nic wspólnego z realnymi odsetkami.

Radny Aleksander Malcher zażartował, że są to wspaniałe lokaty.

Skarbnik przekazał, że jest to doskonała lokata i żaden bank nie da lepszej.

Kontynuując Przewodniczącą Komisji udzielił głosu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2021-2030 (Druk Nr 6)**.

Skarbnik Powiatu omówił projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2021-2030**, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazaną radnym.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu wyjaśnień Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Pszczynie, Naczelników Wydziałów oraz Skarbnika Powiatu członkowie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **wystąpienia z apelem dotyczącym leczenia uzdrowiskowego (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 11 głosach „za” i 2 głosach „przeciwnych”.
Jednocześnie członkowie Komisji zwrócili się do Zarządu Powiatu z prośbą o przygotowanie dodatkowych informacji odnośnie projektu uchwały.
- 2) projekt uchwały w sprawie **powierzenia Gminie Pawłowice zadania z zakresu utrzymania dróg publicznych (Druk Nr 2)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- 3) projekt uchwały w sprawie **przekazania Staroście Pszczyńskiemu do załatwienia skargi na działalność Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pszczynie z dnia 12 lutego 2021 r. (Druk Nr 4) wraz z autopoprawką**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 12 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.
- 4) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2021 rok (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 11 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”.
- 5) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2021-2030 (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

Ad. 3) Sprawy bieżące:

- Przewodniczący Komisji poinformował, że w dniu 28 stycznia br. do Biura Rady wpłynęła odpowiedź Gminy Miedzna dot. schronisk dla zwierząt. Została ona dołączona do pozostałych odpowiedzi gmin na oprogramowaniu Esesja pod ostatnim posiedzeniem Komisji Gospodarki (...) w miesiącu styczniu.
- Prowadzący obrady poddał pod głosowanie protokół ze zdalnego posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska z dnia 25 stycznia 2021 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem obrad i z którym radni zapoznali się podczas obrad. W wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.
- Przewodniczący Komisji poinformował, że kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska odbędzie się **w dniu 22 marca 2021 r. o godz. 15¹⁵**.

W wolnych głosach:

Radny Aleksander Malcher odnośnie jego wniosku dot. schronisk dla zwierząt w poszczególnych gminach przekazał, że jedna z gmin do tej pory nie udzieliła odpowiedzi, mianowicie Gmina Kobiór. Przekazał, że pozwolił sobie poprzez Biuro Rady przesłać Przewodniczącemu Komisji dokument. Poinformował, że wszyscy mają umowy, z których wiele nie wynika. Doskonale o tym wiedział, dlatego złożył wniosek, aby gminy poinformowały o działaniach. Dodał, że mieszkańcy oraz organizacje poprosiły jego, aby zająć się tym tematem, bowiem jest to bardzo ważny, ale i drażliwy temat, chodzi o braci mniejszych, czyli o zwierzęta. Z uzyskanych odpowiedzi okazało się, że gminy mają umowy, a fakty niestety są odmienne, bowiem nie jest to realizowane, tak jak ma być. Dodał, że pozwolił sobie już w tym temacie porozmawiać z niektórymi wójtami gmin, ale należy dojść w tej kwestii do jakiegoś porozumienia. W związku z powyższym poprosił, aby Przewodniczący Komisji po zapoznaniu się z pismem, które wskazuje, jak to wszystko działa w niektórych gminach, pochylił się nad tym i zaprosił na posiedzenie Komisji przedstawiciela Fundacji, która opiniuje programy w gminach odnośnie zajmowania się zwierzętami. Chodzi o to, aby przedstawili, jak to faktycznie wygląda, by móc podjąć działanie z gminami, aby w takim pięknym Powiecie wszystko było dobrze załatwione. Dodał, że sprawa ta ciąży u nogi i szyi Powiatu.

Przewodniczący Komisji przekazał, że z uwagi na to, że członkowie Komisji nie mają wiedzy w tym temacie pozwoli sobie powiedzieć kilka słów. Mianowicie na koniec roku radny Aleksander Malcher złożył wniosek, aby można było zapoznać się z tym, co zwierzętom oferują gminy. W informacji, którą dziś otrzymał od radnego Aleksandra Malchera Fundacja Arkadia opisuje, w jaki sposób pomaga się zwierzętom na terenie Gminy Pszczyna, Miedźna i Goczałkowice-Zdrój. Przekazał, że pozwolił sobie sprawdzić, jak wygląda sytuacja w Gminie Pszczyna i okazuje się, że jest inaczej. Zwrócił uwagę, że zadaniem własnym gminy jest opieka nad bezdomnymi zwierzętami, tj. psami, kotami, itd. Każda gmina stara się ten temat załatwić, jak najlepiej i najszybciej, podpisując umowy z jakimś schroniskiem i załatwia sprawę. Przekazał, że w swojej wypowiedzi zmierza do tego, że Fundacja pisze m.in. „Uważam również, że na naszym terenie już dawno powinno powstać schronisko powiatowe lub międzygminne. Od lat o to apelujemy. Niestety temat jest ciągle zamiatany pod dywan z jednym i tym samym powodem „brak środków”. Wielokrotnie proponowaliśmy naszą pełną pomoc przy organizacji i prowadzeniu tego przedsięwzięcia”. Przekazał, że faktycznie należy Fundacji przedstawić przepisy prawa, ponieważ od każdej z gmin zależy z kim podpisze umowę i kto wygra przetarg, ewentualnie kto wygra negocjacje. Dlatego trudno, aby Powiat był inicjatorem, bowiem nie jest to zadaniem Powiatu. Może tak być, ale to, czy gminy w to wejdą tego nie wie. Mogą powstać związki międzygminne, które również mogą to załatwić. Dodał, że na razie skontaktuje się z p. Naczelnik Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska, by dowiedzieć się, jak wygląda sytuacja, a jeśli uzyskane zostaną jakieś informacje, to albo zaprosi panie, albo nie, w zależności od tego, jak temat zostanie rozeznany.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że osobiście ma do czynienia ze zwierzętami i zderzył się już z instytucjami, które mają udzielać pomocy zwierzętom i odbił się od ściany, jak piłeczka pingpongowa. Przekazał, że wszystko, co jest na papierze, to fikcja. Jeśli ktoś będzie mocno naciskał, ktoś pojawi się i załatwi, ale chodzi o zwierzęta. Przykładowo z tego co pamięta, to zwierzęta w Gminie Pszczyna wywożone są do Bieska-Białej, z Gminy Miedźna do Mysłowic. Poprosił, aby wyobrazić sobie, że piesek, który zagubi się na terenie Gminy Miedźna, czy Pszczyny zostanie wywieziony daleko od miejscowości, to już nigdy do niej nie wróci. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że ta sprawa nie jest odpowiednio załatwiana, ale jest to jedynie pozbycie się problemu, bo jak jest umowa, to reszta nas nie interesuje. Nikt nie przejmuje się zwierzętami i tym, co się z nimi później stanie. Jako

przykład podał, że koty wolnożyjące, jeśli są odłapano, powinna być u nich przeprowadzona sterylizacja i powinny zostać oddane z powrotem w miejsce, w którym zostały złapane. Niestety nikt tego nie robi i nie słyszał o tym w ogóle, ani się z tym nie spotkał. Niestety koty, które żyją na wolności muszą być odłapywane, by nie rozmnażały się, czego nikt nie robi. Nikt tych kotów nie dokarmia, co stanowi ogromny problem. Dodał, że być może to wszystko wygląda tak ładnie na papierze, tak jak człowiek czasem ładnie wygląda na zdjęciu. Dodał, że problem dotyczy nas wszystkich, dlatego powinniśmy się nad tym pochylić. Rozumie, iż jest to zadanie gmin, ale nie będziemy robić doniesień do prokuratury, że gmina nie wykonuje zadań. Lepiej porozmawiać na ten temat i rozwiązać problemy, które dotyczą obszaru Powiatu. Radni reprezentują Powiat i to, co dzieje się na jego terenie powinno radnych interesować. Nie jest tak, że gmina ma to w swoich zadaniach, a Powiat powinien zapomnieć o sprawie. Należy tą sprawę wziąć sobie do serca i pochylić się nad tym, bowiem sprawa dotyczy wszystkich. Przekazał, że osobiście obserwuje dosyć długo tą sprawę i posiada w domu koty, które zostały podrzucone tej zimy. Dodał, że był świadkiem, jak jedna osoba wrzuciła na jego plac kota i uciekła. Przekazał, że właśnie tak załatwia się sprawy zwierząt na naszych terenach. Dodał, że mógłby w tym temacie powiedzieć więcej, ale nie będzie zajmować czasu. Jest to temat do przemyślenia i do zrobienia dla dobra zwierząt i mieszkańców. Nie można zasłaniać się tym, że są umowy, bowiem zbyt wiele one nie dają.

Przewodniczący Komisji przekazał, że skonsultuje się z p. Naczelnik i zobaczy co dalej z tym tematem. Osobiście byłby bardzo ostrożnym z tym, aby próbować wymuszać na gminach takie, a nie inne działania. Oczywiście zgodził się z przedmówcą, że być może są one niewystarczające, ale Powiat nie jest tworem, który jest jednostką nadrzędną nad gminą, dlatego działania Powiatu mogą być jedynie prośbą w kierunku gmin.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę, że chodzi o działania prewencyjne. Dodał, że lepiej być prewencyjnym, niż karzącym.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że chciałby powiedzieć parę zdań na temat przebiegu dzisiejszego posiedzenia Komisji, nie po to, aby komukolwiek dokuczać, ale przedstawić własny punkt widzenia na niektóre sprawy. Odnośnie projektu uchwały w sprawie wystąpienia z apelem dotyczącym leczenia uzdrowskiego przekazał, że wszelka pomoc, jaka jest możliwa dla Uzdrowska, jego zdaniem, powinna być popierana i wspierana. Dodał, że pamięta czas, kiedy Rada Powiatu

Pszczynskiego musiała podejmować uchwałę za innych niż PIS rządów, by nie chcieli sprzedać Uzdrowiska. Dziś sytuacja jest nieco inna. Następnie zwrócił uwagę Przewodniczącemu Komisji, że radny Aleksander Malcher złożył wniosek o wycofanie projektu uchwały, bądź uzupełnienie materiałów związanych z projektem. Chciał zauważyć, że Przewodniczący Komisji nie przegłosował wniosku uważając, że jeśli projekt uzyska pozytywną opinię, to nie trzeba głosować wniosku, co jego zdaniem jest złym rozumowaniem. Radny po to składa wniosek, aby przegłosować go przed decyzją odnośnie projektu uchwały. Prawdopodobnie wniosek radnego Aleksandra Malchera przypadłby, niemniej jednak każdy radny ma prawo składać wnioski, które Przewodniczący Komisji ma obowiązek poddać pod dyskusję i głosowanie. Kolejno przekazał, że radny Aleksander Malcher domagał się uzupełnienia materiałów, dlatego uważa, że Komisja mogła poprosić Zarząd Powiatu i zapewne p. Starosta skontaktowałyby się ponownie z Dyrektorami Uzdrowiska w tym temacie, aby zechcieli do momentu sesji, która jest dopiero za dwa dni uzupełnić niektóre dane, aby mieć pełną świadomość odnośnie uzyskanej pomocy, bądź nie i innych spraw związanych z finansami. Dla niego osobiście pisanie, że strata „Gwarka” wynosi około 1 000 000 zł jest nie na miejscu, jeżeli chodzi o uchwałę Rady Powiatu. W jego przekonaniu powinno być zapisane np. że wynosi 997 328, 29 zł, natomiast nie rozumie zapisu, że około 1 000 000 zł, bo słowo „około” nic nie wskazuje, zwłaszcza, gdy mowa o milionach. Stąd poprosił p. Starostę, aby jednak do sesji próbować uzyskać materiały, o które prosił radny Aleksander Malcher, czy rzeczywiście Rząd wspomógł Uzdrowisko, czy nie. Poprosił, aby pamiętać o tym, że odnosimy się do „Gwarka”, ale sama uchwała nie dotyczy tylko tej placówki, bowiem dotyczy Uzdrowiska, w tym „Gwarka”. Bardzo ciekawa była wypowiedź p. Starosty, że w dniu dzisiejszym zrezygnował ze stanowiska p. Prezes Uzdrowiska. Dodał, że pewnie miał jakieś powody, dlatego należy wiedzieć, czy rzeczywiście były to powody Rządowe. Odnośnie projektu uchwały w sprawie przekazania Staroście Pszczyńskiemu do załatwienia skargi na działalność Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Pszczynie z dnia 12 lutego 2021 r. wraz z autopoprawką, jego zdaniem Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, jeśli występuje do Rady Powiatu winna w postaci załącznika do projektu uchwały przedstawić jasne stanowisko, że Skarżący miał rację lub nie. Jeśli Skarżący miał rację, to Komisja wnioskuje do p. Starosty o podjęcie działań w tym temacie, a jeśli nie miał racji, to odrzuca skargę. W drugiej części natomiast przekazuje Wojewodzie, co zostało zapisane. Chciałby, aby załącznikiem do projektu uchwały było jasne stanowisko

Komisji i w tym miejscu podziela radnego Krzysztofa Spiry mówiąc, że właściwie Rada podejmuje uchwałę kompletnie nie wiedząc o co chodzi. Być może pracownicy Wydziału Architektury (...) nic złego nie zrobili, o czym właściwie jest przekonany odwrotnie do radnego Krzysztofa Spiry, bowiem był wiele razy w tym Wydziale i być może trafiał na lepsze humory i lepszych urzędników, czego nie wie, w każdym razie skłamałby, gdyby powiedział, że ma jakiegokolwiek zarzuty. Dlatego z dużym zdziwieniem słuchał wypowiedzi radnego, co jest oczywiście możliwe i prawdopodobnie miało miejsce. Przekazał, że skoro została złożona skarga, ktoś musiał zdenerwować Skarżącego, że tak zareagował. Dlatego też chciałby, aby stanowisko Komisji było załącznikiem do projektu uchwały. Może to być jedno zdanie, ale wyjaśniające do końca Radzie sprawę.

Przewodniczący Komisji w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że posiada taką możliwość, że informuje, jakie są podejmowane uchwały, czy wnioski na poprzednich Komisjach i ma na myśli Komisję, która miała miejsce trzy godziny wcześniej, gdzie taki wniosek został złożony przez radnego Aleksandra Malchera i informacja ze strony Uzdrowiska zostanie doprecyzowana. Przekazał, że można odsłuchać posiedzenie, bowiem nie usłyszał, że radny Aleksander Malcher złożył wniosek, stąd na przyszłość poprosił, aby używać sformułowania, że ktoś składa wniosek, a jego treść można później doprecyzować. Dodał, że rozmowa była prowadzona w luźny sposób i nie oceniłby tego, że został złożony wniosek. Poza tym, to co przedmówca był uprzejmy powiedzieć, wynik głosowania świadczy o tym, że wniosek nie zostałby przyjęty, ale oczywiście przyjmuje to do siebie. Odnośnie projektu uchwały w sprawie wystąpienia z apelem dotyczącym leczenia uzdrowskiego pozwoli sobie przytoczyć jego treść, gdzie apeluje się o podjęcie kompleksowych rozwiązań prawnych, wspierających lecznictwo uzdrowskie, kierując go do kilku podmiotów, rozpoczynając od Prezesa Rady Ministrów. Dodał, że nie zwracamy się do NFZ, że ma np. o 20% zwiększyć finansowanie dla Uzdrowiska. Przekazał, że stoi na stanowisku, że bardziej chodzi o apel, bowiem podmiotów, do których kierowany jest projekt jest dużo, a przyznanie jakiegokolwiek dofinansowania z tarczy, czy innego źródła na pewno będzie skutkowało tym, że będą podjęte działania stwierdzające, czy faktycznie były takie, czy inne straty, czy były na tyle duże, że należy się dofinansowanie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że zawsze składa wnioski i rzadko ich nie składa. Dodał, że już jest i tak musztarda po obiedzie. Zresztą radny Alojzy Wojciech

powiedział, że i tak jego prośba przepadłaby, bo „szable są jakie są i tną, jak tną” i jest to kwintesencja tego o czym mówił. Jeśli chodzi o słowa przedmówcy, że pomoc zawsze jest potrzebna, to zgodzi się z tym, ale nie znajdziemy na terenie Powiatu żadnego podmiotu, który jej nie chciałby. Kolejno przekazał, że jako Rada trzeba podchodzić do tego poważnie i wszystko, co jest robione musi mieć sens i podstawy, musi też być wiarygodne w stosunku do tego, co robi. Jeśli dany zakład jest faktycznie w takiej potrzebie, z uwagi na wydarzenia, które miały tam miejsce, to jest za tym, by pomóc, jednakże musi to pokazać. Jeśli chcemy, aby ktoś nam coś podarował, to musimy pokazać, ile dostaliśmy. Jeśli pokazujemy sumy, które chcemy uzyskać, to musimy pokazać, ile uzyskaliśmy i występujemy o zrównoważenie braków, które wystąpiły. Nie można posługiwać się sformułowaniem „około 1 000 000 zł”. Przekazał, że wychodzi na to, że papier wszystko przetrzyma, a Rada Powiatu może wszystko przegłosować, może przepuścić każdą uchwałę intencyjną. Należy szanować się i poważnie podchodzić do sprawy. Jeśli osobiście podaje do organu, który ma jego poprzec, jakie chciałby uzyskać profity, to powinien podać, ile ma straty i z czego ona wynika, a nie tylko to, co chciałby uzyskać. Jest to jego zdaniem niepoważne. Oczywiście nie uważa, że jest to zła intencja rządzących zakładami, tylko każdy popełnia błędy. Osobiście też niekiedy w różnych dokumentach myli się, ale ma czas na sprostowanie i uzupełnienie i nie ma w tym nic złego. Przekazał, że nie byłoby niepotrzebnej dyskusji w tym temacie. Jeśli ktoś podaje, że ma jakieś straty wynikające z czegoś konkretnie, poda jakie konkretnie otrzymał wsparcie i jakie są różnice i nie ma nic w tym złego. Nie może być tak, że musimy poprzec każdego, który napisze coś na ślepo. Musimy mieć do tego informacje, bo żaden zakład w Powiecie nie powie, że ma dosyć, każdy chciałby otrzymać wsparcie. Dodał, że wybrałby się z p. Przewodniczącym do losowo wybranych zakładów, gdzie zapyta, czy któryś z nich nie chciałby wsparcia i nie znajdzie się taki, który powie, że nie chce.

Radny Waldemar Lipus w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy dot. opieki nad zwierzętami, gdzie powiedział nieprawdę, bądź pomylił się, ale zakładając to ostatnie, jeśli chodzi o Gminę Pszczyna, to z tego, co jemu wiadomo żaden pies w ostatnich dwóch latach nie został wywieziony poza Gminę. Wszystkie psy trafiają do punktu zatrzymań w Miejskim Zakładzie Zieleni w Pszczynie i mają się tam dobrze, po czym wszystkie trafiają bezpośrednio do adopcji.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie mówił, iż z terenu Pszczyny zostały wywiezione psy, ale to, że umowa jest podpisana z operatorem z Bielska-Białej, czy innej miejscowości. Dodał, że przedmówca źle zrozumiał. Dodał, że jak posiada dane, to mówi, że „tyle psów zostało wywiezionych, tyle kotków, tyle zwrócono, tyle było do adopcji”, jeżeli będzie zajmował się tą kwestią liczebnie, to wtedy będzie podawał dane, ale jeśli tego nie robi, to też nie ma powodu do tego, aby powiedzieć, że zostało coś zrobione, bo nie ma podstaw do tego, bo nie ma danych, do których mógłby się odnieść.

Przewodniczący Komisji w odniesieniu do wypowiedzi przedmówcy przekazał, że można ją zebrać w całość, że umowa intencyjna na ewentualny wywóz potencjalnych psów jest poza Powiat, ale nie zdarzyło się to w ostatnich dwóch latach.

Radna Helena Gąska przekazała, że jeśli chodzi o poprzednie sprawy, które rozpatrywała Komisja Skarg, Wniosków i Petycji wydawała ocenę. W tym przypadku tak nie było, bowiem byłoby to dosyć trudne, jeśli wskazany jest zarzut arogancji i są słowa przeciwko słowom, trudno rozstrzygać, kto ma rację. Dodała, że sprawa ta będzie raczej z powództwa cywilnego, o czym mówił Skarżący. Natomiast jeśli chodzi o opieszałość, to z tego co wiadomo, raczej jest to bezzasadny zarzut, bowiem Wydział Architektury i Budownictwa zmieścił się w terminie.

Kierownik Biura Rady w uzupełnieniu wypowiedzi radnej Heleny Gąski wyjaśniła, że Komisja Skarg, Wniosków i Petycji nie wypracowała stanowiska, a jedynie przeanalizowała skargę, wysłuchała stron i zgodnie z właściwością przekazała skargę p. Staroście w części dot. organizacji pracy Wydziału, zaś p. Wojewodzie w części dot. przepisów Prawa budowlanego. W związku z czym, wymagane jest podjęcie uchwały by móc przekazać Skargę właściwym organom. Stąd wszystkie Komisje opiniują projekt uchwały, a później na sesji podejmują uchwałę, bowiem bez tej uchwały nie można byłoby przekazać skargi do rozparzenia wg właściwości. Komisja nie mogła wydać opinii, czy skarga jest zasadna, czy nie, stąd nie mogło być załącznika.

Radny Alojzy Wojciech zapytał, czy p. Starosta podejmie decyzję, czy skarga była zasadna, czy nie?

P. Starosta przekazała, że przeanalizuje szczegółowo skargę. Dodała, że zajmuje się już tą sprawą od dłuższego czasu, bowiem rozmawiała ze Skarżącym podczas kilku spotkań. Przekazała, że sprawa jest konieczna do przeanalizowania i oczywiście po

analizie przedstawi swoje wnioski. Dodała, że posiada już opracowany spory materiał, który został przemyślany. Przekazała, że ma szereg spotkań z pracownikami oraz Naczelnikiem. Zwróciła uwagę, że czeka na uchwałę i jeśli zostanie ona skierowana do Starosty, zajmie się wszystkim formalnie, opisze zaistniałą sytuację i przedstawi Wysokiej Radzie wszystkie szczegóły, jakie wynikają ze skargi, a które są w zakresie jej kompetencji. Dodała, że na dzisiejszej Komisji radni mieli okazję wysłuchać jednego Naczelnika, na poprzedniej Komisji radni również wysłuchali Naczelnika Wydziału Architektury (...). Dodała, że pewnie będzie miała problem, bowiem w skardze napisane jest np. to, że żadna sprawa nie jest załatwiona po myśli klienta. Przekazała, że w roku pandemicznym 2020, wydanych zostało 1468 decyzji. Jeśli z jednej strony czyta, bez żadnego komentarza, że żadna sprawa nie jest załatwiona na korzyść klienta, a z drugiej strony wie, że nie zostały przesunięte żadne terminy i wydanych zostało 1468 decyzji, to będzie to problem. Dodała, że postara się pokazać, jak to wygląda i absolutnie nie unika żadnej okazji, aby poprawiać organizację pracy urzędu i wydziałów. Przekazała, że przysłuchiwała się też uważnie poprzedniej Komisji, kiedy radny Krzysztof Spyra mówił o swoich wątpliwościach i również bierze to pod uwagę, jest już po rozmowach z każdym z pracowników Wydziału. Przekazała, że na pewno podjętych zostanie szereg kroków, aby polepszyć obsługę klientów. Dodała, że nie ocenia teraz, czy skarga jest zasadna, czy nie. Musiałaby wymienić szereg określeń, co zrobi w formie pisemnej i Rada będzie wiedziała, jak mają się sprawy. Bardzo trudno jest polemizować z uogólnieniami „każdy”, „wszyscy”, „zawsze”, „nigdy”, gdyż generalnie można powiedzieć, że nie używa się takich określeń. Dodała, że sprawa będzie badana i na pewno wykonana zostanie duża praca i aby zobiektywizować te opinie zostały przygotowane ankiety dot. stopnia zadowolenia klientów z pracy wydziałów, które zostały wyłożone. Przekazała, że w poprzednim tygodniu w środę na Konwencie, zwróciła się do wszystkich wójtów oraz p. Burmistrza z prośbą o opinię nt. współpracy wydziałów inwestycji oraz geodezji z Wydziałem Architektury. Poza tym, że są opinie ustne, to będzie starać się o to, aby skierować pisemne ankiety do wydziałów inwestycji, aby mieć dużo informacji nt. pracy Wydziału. Jak zostanie to wszystko zebrane, będziemy mieć obiektywną ocenę. W tym przypadku trudno mówić o obiektywizmie, mogłaby podać wiele przykładów, gdyby były oczekiwania, co do rozwinięcia tematu. Zgodnie z procedurami, które wynikają ze Statutu musi czekać na uchwałę Rady, by móc wdrażać działania i przygotować informację zwrotną. Absolutnie nie unika tego, aby poprawiać pracę wydziałów, bo zawsze

warto to robić. Odnośnie Uzdrowiska przekazała, że Gmina Goczałkowice-Zdrój i inne gminy podjęły już takie uchwały. Dodała, że jest to uchwała intencyjna, pokazująca trudność funkcjonowania uzdrowisk w tym okresie. Oczywiście radny Aleksander Malcher ma rację, że wszyscy przedsiębiorcy cierpią. Natomiast specyficzna sytuacja Uzdrowiska i małej miejscowości, jaką są Goczałkowice-Zdrój, która w zasadzie funkcjonuje na bazie Uzdrowiska i Szpitala jest właśnie taka. Dodała, że raz jeszcze powtórzy, że nie w każdym uzdrowisku było izolatorium. Jeśli uda się w ciągu jednego dnia sprawdzić dane dot. pomocy, o co będzie starać się, to przedstawi je w środę.

Radny Andrzej Babiński zapytał p. Starostę, czy mogłaby przybliżyć, albo podać informacje odnośnie sobotniego wydarzenia, które miało miejsce wieczorem w okolicach rynku w Pszczynie o akcji policji?

P. Starosta przekazała, że przeglądając portale społecznościowe dowiedziała się, że jest taka akcja. W związku z tym zwróciła się do Komendy Powiatowej Policji w Pszczynie z zapytaniem, o co chodzi, bo wyglądało to bardzo groźnie. Było tam kilkanaście samochodów policyjnych ustawionych przy ul. Bankowej i w środku rynku. Od Zastępcy Komendanta Powiatowej Policji usłyszała, że jest to taka akcja, która miałyby wesprzeć Sanepid w kontroli jednej z restauracji, która była otwarta. Dodała, że osobiście była zdziwiona, bowiem myślała, że stało się coś wielkiego, że były tam jakieś rozruchy, bowiem chyba nikt do tej pory nie miał do czynienia z taką spektakularną akcją, aby kilkanaście wozów policyjnych obstawiło rynek, a mowa była tylko o jednej restauracji. Wiadomo już, że była kontrola Sanepidu, restauracja została zamknięta i sprawa również.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy to było spowodowane zawiadomieniem Sanepidu, który przeprowadzał kontrolę, aby został wsparty?

P. Starosta przekazała, że z informacji przekazanych przez Zastępcę Komendanta Powiatowej Policji uzasadnieniem obecności policjantów w Pszczynie było wsparcie Sanepidu w działaniach kontrolnych. Częściej jednak jest tak, że wchodzi dwóch ludzi z Sanepidu i dwóch policjantów.

Radny Andrzej Babiński zapytał, czy Komendant podał powód zaproszenia na interwencję policjantów z Katowic?

P. Starosta przekazała, że nie rozmawiała z Komendantem, ponieważ otrzymała informację na Komendzie, że akcją na rozkaz Komendanta zawiaduje jego Zastępca, dlatego rozmawiała na ten temat z p. Piotrem Kostem. Nie otrzymała informacji, dlaczego zostały ściągnięte siły z Katowic, bo rzeczywiście pojawiły się tam radiowozy z Katowic, jak i z naszej Komendy.

Radny Andrzej Babiński zapytał, czy może złożyć wniosek o to, aby pszczyńska Policja wyjaśniła sprawę?

Przewodniczący Komisji odpowiedział twierdząco.

Radny Andrzej Babiński zapytał, czy może lepiej zrobić to w formie interpelacji?

Przewodniczący Komisji przekazał, że jest to decyzja przedmówcy.

W związku z powyższym radny Andrzej Babiński złożył **wniosek**, aby Komendant Powiatowy Policji wyjaśnił sprawę. Dodał, że chodzi o rozmach sprawy, co na pewno nie jest dobrą wizytówką naszego Miasta. Dodał, że jeśli może, to prosiłby o wskazanie, ile kosztowała przeprowadzona akcja. Kolejno w odniesieniu do wypowiedzi radnego Alojzego Wojciecha o pomocy Rządu dla firm, musi przyznać, że również posiada firmę i nie wie, czy radny posiada jakąś wiedzę kogo wsparł Rząd wystarczająco mocno, aby wystarczyło środków. Dodał, że osobiście nie ma takiej wiedzy.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że nie mówił o pomocy firmom i być może pomylił jego wypowiedź z wypowiedzią radnego Aleksandra Malchera. Przekazał, że jeśli zadowolony swą wypowiedzią przedmówcę, to z tego, co jemu wiadomo, na pewno Rząd nie wspomaga gospodarstw rodzinnych takich, jak nasze.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że jego również nie wspomógł.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że jeśli chodzi o tego typu pomoc, to jej nie ma, natomiast jest inna prowadzona przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z zakresu produkcji rolnej. Dodał, że wypowiada się w temacie rolnictwa, bo akurat zna się na tym mniej więcej i jest to dobra pomoc, ale niekoniecznie jest związana z pandemią. Jeśli chodzi o pomoc firmom, to na pewno gdzieś w Powiecie, jak p. Starosta mówiła na ostatniej sesji, zostało wydane ponad 40 000 000 zł, to ktoś musiał je zabrać. Zapytał, czy przedmówca zgodzi się z nim?

Radny Andrzej Babiński odpowiedział twierdząco.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że jeśli Urząd Pracy pracuje pełną parą, środki wpływają i ludzie z nich korzystają na terenie Powiatu Pszczyńskiego, to muszą być firmy, które z tego korzystają i bardzo dobrze, bo po to, to jest.

Radny Andrzej Babiński przekazał, że mówi o wystarczającej pomocy, której nie ma.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że jest teoretykiem samorządowym od wielu lat i zastanawia się nad tą sytuacją, bowiem jest nowa Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, która funkcjonuje od bieżącej kadencji. Każda Rada ma prawo uchwałę podjąć lub odrzucić i jeśli teraz zdarzyłby się cud i na sesji odrzucona została uchwała o skierowaniu sprawy do p. Starosty zapytał, co stałoby się?

Przewodniczący Komisji przekazał, że nie było jeszcze takiej sytuacji, ale jego zdaniem nic poza tym, że na pewno termin byłby opóźniony. Skoro skarga jest na takim etapie, że dopiero trzeba ją rozpatrzyć i z wypowiedzi radnych zrozumiał, że Komisja Skarg (...) nie czuła się na siłach by podjąć decyzję, czemu się nie dziwi, że ktoś nie zna się na architekturze i nie była w stanie ocenić, jaka tam zaistniała sytuacja, należy przekazać ją p. Staroście, czyli kierownikowi urzędu, w tej części, która dot. urzędu, zaś w drugiej części Wojewodzie.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że bardzo dobre pytanie zadał radny Alojzy Wojciech, bowiem należy wyobrazić sobie sytuację w przyszłości, że Rada odrzuca uchwałę. Dlatego jest to potwierdzenie, że na przyszłość trzeba wyposażyć Komisję Skarg (...) w możliwość wnoszenia takiej sprawy bezpośrednio do p. Starosty, czy do innych organów lub instytucji, a nie przez Radę Powiatu. Nie ma sensu, aby radni głosowali w sprawie, o której nie mają żadnego merytorycznego pojęcia, bo mieć go nie mogą.

Kierownik Biura Rady przekazała, że nie może być takiej sytuacji, że omija się Radę Powiatu, bowiem jedynym sposobem przekazania skargi wg właściwości, na dodatek tylko i wyłącznie w ciągu 7 dni jest uchwała Rady. Nie można przekazać skargi zwykłym pismem napisanym przez Komisję Skarg (...). Komisja, tak jak słusznie powiedział radny Alojzy Wojciech została stworzona od tej kadencji i wszystko, co jest do niej skierowane jest analizowane. Jeśli okazuje się, że Rada nie jest właściwa do rozpatrzenia danej skargi, tylko Starosta i Wojewoda, to jest 7 dni na to, żeby ją tam przekazać, terminy wynikają z przepisów KPA.

Radny Krzysztof Spyra zapytał, czy jakby w tym terminie nie było sesji, to będzie należało zwołać sesję nadzwyczajną, aby przegłosować uchwałę?

Kierownik Biura Rady odpowiedziała twierdząco.

P. Starosta przekazała, że niestety tak, bowiem jak przeczytamy, jaka jest rola Komisji Skarg (...), to okazuje się, że reprezentuje Radę, bowiem Rada rozpatruje skargi poprzez Komisję, która została powołana do tego celu. Dlatego potrzebna jest uchwała Rady, a nie Komisji. Przekazała, że być może kiedyś będzie to ewoluowało, tylko teraz taka jest struktura prawna.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że Komisja Skarg (...) może powołać specjalistów i różnego rodzaju biegłych, którzy pomogą jej wydać decyzję.

Kierownik Biura Rady przekazała, że wszystko co mówi przedmówca zgadza się jedynie w przypadku, kiedy skarga dot. dyrektorów, kierowników jednostek, Zarząd Powiatu, czy Starosty. Natomiast jeśli skarga złożona zostaje na naczelnika, czy pracownika, to wtedy rozpatrzenie jej jest w gestii przełożonego służbowego, w tym momencie p. Starosty. Dlatego nie ma innego wyjścia, jak przekazać w ciągu 7 dni p. Staroście. Z kolei, jeśli chodzi o sprawy związane z prawem budowlanym, które są zadaniami zleconymi z zakresu administracji rządowej musimy przekazać zgodnie z właściwością, w ciągu 7 dni Wojewodzie.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że jego zdaniem stwierdzenie Skarżącego, że wszystko załatwiane jest przeciwko klientom nie wymaga od Komisji Skarg (...) jakichś specjalnych cudów, żeby stwierdziła, że w Wydziale Architektury (...) wszelkie uwagi klientów są odrzucane, jest nieprawdziwe. Dodał, że członkowie Komisji rozmawiali przecież z Naczelnikiem Wydziału, który podał im pewne przykłady, że rację mieli ci, którzy zwracali w jakiś sposób uwagi. Tak jak słusznie powiedziała p. Starosta uwagi są wysłuchiwane i stara się do nich dostosować, wyjaśnić, niektóre uznać, niektóre odrzucić i jemu o takie stanowisko chodzi, by wszystkiego nie przyjmować i powiedzieć p. Starosto proszę się tym zająć.

Kierownik Biura Rady przekazała, że nie będzie to dotyczyło wszystkiego, bowiem skargi na dyrektorów, kierowników jednostek, czy Zarząd, Rada musi rozpatrzyć i nie może przekazać dalej. Natomiast w tym momencie Komisja mogła i skorzystała z tego, bowiem skarga dotyczyła pracowników Starostwa.

Kolejno Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie **wniosek** do Zarządu Powiatu w sprawie wystąpienia do Komendy Powiatowej Policji w Pszczynie o przekazanie informacji dot. sytuacji z udziałem Policji, która miała miejsce w jednej z pszczyńskich restauracji w dniu 20 lutego 2021 r, z podaniem kosztów tej akcji.

W wyniku przeprowadzonego głosowania powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 10 głosach „za”, 2 głosach „przeciwnych” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 16¹⁵

Przewodniczący Komisji Gospodarki,
Rolnictwa i Ochrony Środowiska
Zdzisław Grygier

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik